

MATKA I BRACIA W MISJI JEZUSA CHRYSTUSA

Dzisiejsze spotkanie z Radiowo-Internetowego Studium biblijnego nosi tytuł „Matka i bracia w misji Jezusa Chrystusa”. Oto Jezus wyruszył w drogę ku Jerozolimie. W drodze tej uczy uczniów modlitwy. W drodze tej pojawiają się na kartach Ewangelii jego Matka i bracia. Jaką rolę pełni przywołanie Matki Jezusa i Jego braci w przekazie Ewangelii. Historię bowiem mówiącą o przybyciu do Jezusa Matki Jego oraz Jego braci przekazują wszystkie ewangelie synoptyczne. Przeczytajmy fragment z Ewangelii wg św. Łukasza: „Przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu. Oznajmiono Mu: «Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą». Lecz On im odpowiedział: «Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je»” (Łk 8,19-21).

Tekst św. Łukasza opiera się na przekazie św. Marka. Według przekazu św. Marka informacja o przybyciu krewnych do Jezusa nawiązuje do wzmianki o wyjściu bliskich Mistrza z Nazaretu w celu zatrzymania Go z powodu rozpowszechniania się negatywnej opinii o Nim, która szkodziła tak Jemu samemu jak również Jego rodzinie (Mk 3,21). Św. Marek zapisze: „Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów». Natomiast uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili o Jezusie: «Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy»” (Mk 3,20-21).

Św. Łukasz jednak korzystając z tekstu zapisanego przez św. Markowego, dokonuje zmian – opuszcza pewne fragmenty, które są obecne w przekazie Ewangelii wg św. Marka. Dlaczego?

Autor trzeciej Ewangelii relacjonując historię przybycia Matki Jezusa i Jego braci do Jezusa bazując na tekście Ewangelii wg św. Marka (Mk 3,21-35), dokonał pewnych opuszczeń. Opuścił przede wszystkim motyw przybycia Matki Jezusa i Jego braci (Mk 3,20-21). Uczynił tak, gdyż nie chciał pisać o negatywnych opiniach o Mistrzu z Nazaretu. Jest rzeczą znamioną, że św. Łukasz generalnie opuszcza tak z historii Jezusa, ale i w Dziejach Apostolskich, wszystkie fragmenty, które mogłyby być negatywnym świadectwem misji Mistrza z Nazaretu czy też misji Jego Apostołów. Łukasz pokazuje, iż trzeba mówić, trzeba pisać o „wydarzeniu Jezusa” pozytywnie. Warto pisać tylko to, co służy zbudowaniu. Łukasz niejako milczy o niepowodzeniach, o trudnościach w misji rozchodzenia się Dobrej Nowiny. To cecha całego dzieła Łukaszowego – pozytywne patrzeć na przedstawianych bohaterów.

Dla św. Łukasza bazą jest – podobnie jak dla św. Mateusza – Ewangelia wg św. Marka. Rzecz jasna św. Łukasz korzysta także z tekstów które krążyły po terenach Palestyny, jak również z przekazów do których sam dotarł, które sam zbadał, które sam odszukał. Przejmując je, autor trzeciej Ewangelii dokonuje przepracowania ich w duchu swoich teologicznych zamierzeń. Tak też było z historią przybycia do Jezusa Jego Matki i braci, którą św. Łukasz czerpie z przekazu Ewangelii według św. Marka i przepracowuje w duchu swoich założeń teologicznych.

Św. Marek zapisze, iż Matka Jezusa i Jego bracia przybyli, gdyż dowiedzieli się, iż Jezus odszedł od zmysłów. Łukasz pominą tę informację. Pominął także oszczerstwa znawców Prawa, wedle których Jezus mocą złego ducha – mocą Belzebuba, wyrzuca złe duchy (Mk 3,22-30). Ewangelista umieścił jedynie informację o przybyciu Matki i braci Jezusa oraz o trudności dotarcia do Jezusa z powodu tłumu (por. Mk 3,31-32; Łk 8,19-20).

W wersji Łukasza nie ma także mowy o tym, iż Jezus przebywa w domu wypełnionym słuchaczami (Mk 3,20.34). Można odnieść wrażenie, iż w przekazie św. Łukasza scena opisująca przybycie Matki

i Jego braci następuje po promulgacji przypowieści o ziarnie oraz po jej wyjaśnieniu i odniesieniu do życia. Łukasz komponuje krótką scenę, której celem jest podkreślenie na czym polega prawdziwe pokrewieństwo z Jezusem (Łk 8,21). Św. Łukasz poprzez przekazanie tej historii podkreśla konieczność słuchania słowa Bożego.

Struktura tego opowiadania w Ewangelii wg św. Łukasza jest bardzo prosta. Składa się z trzech krótkich zdań, stanowiących trzy oddzielne elementy całego opisu. Najpierw zostaje podana informacja, iż przybyła Matka i bracia Jezusa (Łk 8,19), Jezus zostaje powiadomiony o ich przybyciu (Łk 8,20) po czym zostaje podana odpowiedź Jezusa zawierająca ważne pouczenie o charakterze dydaktycznym i moralnym (Łk 8,21).

Skoro jest to opowiadanie zawierające pouczenie o charakterze dydaktycznym i moralnym, to czy rzeczywiście miało ono miejsce – czy rzeczywiście Maryja i bracia Jezusa przybyli do Niego, czy też jest to jedynie opowiadanie przykładowe?

Tylko raz Ewangelie synoptyczne ukazują Matkę Jezusa i Jego braci obecnych przy Mistrzu w czasie Jego ziemskiej działalności. Być może wskazuje to, że rodzina nie towarzyszyła Chrystusowi w czasie Jego wędrówek po Galilei i że tylko z jakiejś okazji, jakby jedynie gościnnie, zapragnęła Go zobaczyć. Pewnym wyjaśnieniem takiego stanu rzeczy może być scena w Nazarecie, gdzie Jezus oświadcza, że żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie (Łk 4,24). Po tym oświadczeniu mieszkańcy Nazaretu wyrzucają Jezusa poza bramy rodzinnego miasta, co więcej chcą Go nawet zabić (Łk 4,29). To negatywne nastawienie mieszkańców Nazaretu mogło wpłynąć na powściągliwy stosunek rodziny względem Jezusa. W pozostałych tekstach Ewangelii synoptycznych nie ma w ogóle mowy, by Maryja, czy też ktoś z rodziny Jezusa, byli obecni w gronie osób Mu towarzyszących. Nieco inną tradycję przekazuje autor czwartej Ewangelii, który wspomina o obecności Maryi i rodziny Jezusa podczas Jego publicznej działalności (J 2,1-2; 7,3-10). Jedynie także Jan wspomina o obecności Maryi pod krzyżem (J 19,25-27). Autorzy jednak Ewangelii synoptycznych najprawdopodobniej nie znali tych przekazów. Stąd też piszą o jednym przybyciu krewnych do Jezusa (Mk 3,21-35; Mt 12,46-50) być może ze względu na dydaktyczne wykorzystanie tego faktu przez Mistrza z Nazaretu. Można z całą pewnością uznać, iż Matka Jezusa i Jego bracia chcieli się z Nim spotkać. Rzeczywiście przybyli oni do Jezusa. Sam natomiast opis – kompozycja przekazu jest redaktorskim dziełem poszczególnych ewangelistów.

Dlaczego ewangelista określa Maryję mianem Matki Jezusa, nie podaje zaś jej imienia?

Tak Marek, Mateusz jak i Łukasz rzeczywiście relacjonując to wydarzenie zapiszą jedynie „Jego Matka”. Nie wymieniają imienia Maryi. W Ewangelii dzieciństwa (Łk 1 – 2) św. Łukasz aż 12 razy wymienia imię Matki Jezusa Maryi, co więcej czyni Ją główną bohaterką opisywanych wydarzeń. Jednakże od chwili, gdy Jezus zaczyna działalność publiczną, postać Maryi zostaje usunięta zupełnie w cień. Wyraźnie – wprost, pojawia się jedynie w omawianym dziś fragmencie, jednak bez imienia. Ewangelista zapisze, iż do Jezusa przyszła Jego Matka.

Osoba Maryi zostaje jeszcze przywołana w jedenastym rozdziale Ewangelii wg św. Łukasza, kiedy jakaś kobieta głośno zawołała do Jezusa: „błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssałeś” (Łk 11,27) na co Jezus odpowiada „Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11,28)

Warto zatrzymać się na chwilę nad tym fragmentem. Oto gdy Jezus raz wyrzucał złego ducha z człowieka który był niemy, wtedy został oskarżony, iż czyni to mocą Belzebuba. Odpierając złośliwe zarzuty ostrzega przed duchem nieczystym, który zawsze może wrócić do uzdrowionego człowieka, by

zniszczyć zastane dobro – może sprawić jeszcze gorszy stan. Tę mowę nieoczekiwanie przerywa jakaś kobieta z tłumu, która zaczyna wysławiać Matkę Jezusa. Treścią błogosławieństwa kobiety jest macierzyńskie posłannictwo Maryi. Kobieta nie wymienia imienia Maryi ale mówi o jej łonie i piersiach, które jednoznacznie odnoszą się do jej funkcji macierzyńskiej. Rzecz jasna, iż podmiotem szczęścia nie są piersi i łono, ale kobieta, która poczęła w swym łonie, zrodziła, wykarmiła piersiami i wychowała syna. Maryja zostaje nazwana szczęśliwą ze względu na Jej Syna. Kobieta także wygłasza pochwałę pod adresem samego Syna, który jest przyczyną Jej dumy. Dla Maryi bycie Jego Matką jest największym zaszczytem, jaki mógł spotkać jakąkolwiek kobietę na ziemi, ponieważ On jest Synem godnym największej czci.

Znamienną jest odpowiedź Jezusa, który nazywa szczęśliwymi tych, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je (Łk 11,28). Jezus nie zaprzecza słowom, które wypowiada kobieta. Rzeczywiście błogosławioną należy nazywać Jego Matkę. Mistrz z Nazaretu zwraca jednak uwagę na jeszcze inne źródło szczęścia. Jezus potwierdza pochwałę Maryi, wynikającą z tajemnicy Jej macierzyństwa, ale za doskonalsze uważa szczęście, którego źródłem jest słuchanie słowa Bożego i zachowywanie go. Mówiąc w taki sposób, podkreśla duchową wielkość swej Matki oraz zwraca uwagę na godną naśladowania Jej postawę. W latach dziecięcych bowiem Mistrza z Nazaretu Maryja z wielką uwagą słuchała słowa Bożego i sprawiła, że słowo stało się Ciałem (Łk 1,38), przyjmowała to słowo z wiarą (Łk 1,45), zachowywała je i nieustannie rozważała w swoim sercu (Łk 2,19.51). Maryja była pierwszą prawdziwą uczennicą swojego Syna oraz wzorem tych, którzy słuchają słowa Bożego, strzegą go w swym sercu i wprowadzają je w czyn.

Ciekawym jest, iż w obu przypadkach – tak w scenie gdy przychodzą do Jezusa Jego Matka i bracia, jak również w scenie gdzie jakaś stojąca w tłumie kobieta błogosławi Maryje – „błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssałeś” – w obu tych przypadkach, Jezus podkreśla, iż błogosławionymi – iż Jego rodziną są Ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je.

Kiedy Izrael otrzymał od Boga Prawo na Synaju, został zobowiązany do przestrzegania jego przepisów. Tylko słuchając i przestrzegając przepisów Prawa mógł wytrwać w wierność Panu. Wielokrotnie starotestamentalni mędrcy wskazywali, iż słowo Pana jest źródłem szczęścia. Ze wszech miar niezwykłym są słowa Psalmu 119, który można określić mianem hymnu na cześć Bożego słowa. Psalmista wskazuje, iż słowo Pana jest lampą i światłem na ścieżkach tego, kto je zachowuje (Ps 119,105.130). Słowo Boże pozwala zachować w czystości drogę życia (Ps 119,9), ono jest niezmiennie i trwa na wieki (Ps 119,89). Słowo Boże poucza niedoświadczonych (Ps 119,130). Ten zatem, kto słucha i zachowuje Boże Prawo, jest sprawiedliwy i otrzyma błogosławieństwo od Pana, którego wyrazem będzie długie życie, dobrobyt i bogactwo.

W tym duchu Jezus podkreśla, iż fundamentalną sprawą jest słuchanie słowa Bożego i zachowywanie zawartych w nim wskazań. Ci którzy słuchają i wypełniają zawarte w słowie Bożym wskazania są prawdziwą rodziną Mistrza z Nazaretu. Słuchając i wypełniając słowo Boże stajemy się jak Maryja, jak bracia i siostry Jezusa.

W tekście ewangelii do Jezusa przychodzi Jego matka, ale przychodzą także i Jego bracia. Jak rozumieć wskazanie, które jest obecne w nowotestamentalnych tekstach, iż Jezus miał braci?

W tekstach nowotestamentalnych wzmianka o braciach Jezusa pojawia się wielokrotnie. Jest o nich mowa w omawianym dziś przez nas przekazie (Mt 12,46-50; Mk 3,31-35; Łk 8,19-21). W przekazie Ewangelii wg św. Marka i św. Mateusza można znaleźć jeszcze wyraźniejsze odniesienie do rodziny Jezusa. Ewangelisci zapiszą, że gdy Jezus zakończył nauczać, przyszedł do swojego miasta rodzinnego i nauczał w tamtejszej synagodze. Słuchający Go byli zdumieni, stąd też pytali się: „Skąd u niego ta mądrość i cuda? Czyż nie jest on synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego bra-

ciom Jakub, Józef Szymon i Juda? Także Jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas?” (Mt 13,55-56; Mk 6,3). Również w czwartej Ewangelii po wydarzeniach w Kanie Galilejskiej, św. Jan zapisze: „Potem On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni” (J 2,12). Po raz kolejny kwestia rodziny – braci Jezusa wraca w siódmym rozdziale Ewangelii wg św. Jana, gdy zbliżało się Żydowskie Święto Namiotów – czyli radosnego wspomnienia czasu, gdy Izraeliciele idąc z Egiptu do krainy Kanaan mieszkali w szałasach i namiotach. Do obchodzącego tereny Galilei Jezusa zwracają się „Jego bracia: «Wyjdź stąd i idź do Judei, aby i uczniowie Twój ujrzeli czyny, których dokonujesz. Nikt bowiem nie dokonuje niczego w ukryciu, jeżeli chce się publicznie ujawnić. Skoro takich rzeczy dokonujesz, to okaż się światu!»” (J 7,3-4). I Ewangelista podkreśli: „Bo nawet Jego bracia nie wierzyli w Niego” (J 7,5). Kiedy zaś Jezus odpowiadając na ich zarzuty stwierdzi, iż Jego czas jeszcze nie nadszedł, autor czwartej Ewangelii zapisze: „To im powiedział i pozostał w Galilei. Kiedy zaś bracia Jego udali się na święto, wówczas poszedł i On, jednakże nie jawnie, lecz skrycie” (J 7,9-10).

Kolejna wzmianka o braciach Jezusa pojawia się w Dziejach Apostolskich, po wniebowstąpieniu Jezusa. Św. Łukasz zapisze, iż po powrocie w góry zwanej Oliwną apostołowie weszli do sali na górze i „trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego” (Dz 1,14).

Informacja o braciach Jezusa pojawia się także w pismach św. Pawła.

Apostoł Narodów dwukrotnie wspomina o braciach Pańskich. Po raz pierwszy czyni to w Liście do Galatów. Wspominając swoje nawrócenie i pierwsze miesiące swojej misyjnej działalności, Apostoł stwierdza, iż po trzech latach od wydarzeń, które miały miejsce u bram Damaszku udał się do Jerozolimy, by zapoznać się z Kefasem, u którego pozostał jedynie piętnaście dni. „Spośród zaś innych” – podkreśli Paweł – „którzy należą do grona Apostołów, widziałem jedynie Jakuba, brata Pańskiego” (Ga 1,19). Wzmianka o braciach Jezusa pojawia się także w Liście do Koryntian, gdy św. Paweł broni swojej godności apostoelskiej. Będąc zaś apostołem Jezusa Chrystusa Paweł pyta: „Czyż nie wolno nam brać z sobą niewiasty – siostry, podobnie jak to czynią pozostali apostołowie oraz bracia Pańscy i Kefas?” (1Kor 9,5).

Informacje zatem o braciach Jezusa, jak również o Jego siostrach, są dość częste. Równocześnie cała tradycja chrześcijańska podkreśla, iż Jezus był jednorodzoną Synem Maryi. Jak to pogodzić ze wzmiankami o braciach i siostrach?

Na podstawie wskazanych tekstów, szczególnie zaś tekstów Mk 6,3; Mt 13,55 i Ga 1,19 wynika, że braćmi Jezusa nazywano zasadniczo cztery osoby: Jakuba, Józefa, Judę i Szymona. W Mk 3,32; 6,3 oraz w Mt 13,56 jest także mowa o siostrach Jezusa. Jednak te wzmianki są bardzo ogólnie, ewangeliciele nie podają także imion tych kobiet.

Warto spojrzeć na liczne – często bardzo różne próby wyjaśnienia tej kwestii. W literaturze starożytnej istnienie braci i sióstr Jezusa wyjaśniano na różne sposoby. Autor apokryfu z II w., znanego pod nazwą Protoewangelia Jakuba, jak również Ewangelia Pseudo-Mateusza wyjaśnia, że to Józef miał dzieci z pierwszego małżeństwa i już jako starzec został cudownie wybrany na męża Maryi (ProtEwJ 9,2). Stąd też wzmianka o braciach i siostrach Jezusa.

W przekazie starszego dzieła – Protoewangelii Jakuba czytamy: „Gdy zaś (Maryja) osiągnęła dwanaście lat, kapłani zwołali naradę i mówili: „Oto Maryja osiągnęła dwanaście lat w świątyni Pańskiej. Cóż mamy uczynić, by nie splamiła przybytku Pana, Boga naszego?” i rzekli doń [do arcykapłana]: „Ty masz pieczę nad ołtarzem Pańskim. Wejź i módl się w jej sprawie, a uczynimy to, co ci Pan Bóg objawi”. I wszedł kapłan do Świętego Świętych odziany w strój z dwunastu dzwonekami”, i modlił się w jej sprawie. I oto anioł Pański stanął mówiąc: „Zachariaszu, Zachariaszu, wyjdź i zwołaj wdowców

pośród ludu, i niech każdy z nich przyniesie różdżkę, i stanie się Maryja żoną tego, któremu Bóg okaże znak”. Wyszli więc posłańcy na cały kraj judzki, i zabrzmiała trąbka Pańska, i oto zbiegli się wszyscy.

Także Józef, wyszedł im naprzeciw. I zgromadziwszy się razem udali się do kapłana trzymając w rękę różdżki. A kapłan wzięwszy od nich różdżki wszedł do świątyni i modlił się. Skończywszy modlitwę wziął różdżki i wyszedł, i podał im. Ostatnią różdżkę wziął Józef. I oto gołąbka wyleciała z różdżki i usiadła na głowie Józefa. I rzekł kapłan: „Józefie, Józefie, na ciebie wypadło, byś wziął dziewicę Pańską, by jej strzec dla Niego”. Sprzeciwił się Józef, i rzekł: „Mam synów, jestem starcem, ona zaś jest młodziutką dziewczeczką. Nie, zaiste, bo stanę się pośmiewiskiem dla synów Izraela”. Odrzekł kapłan: „Józefie, bój się Boga, Pana twojego. Teraz więc przeto Józefie, lękaj się. Józef zdjęty lękiem Bożym wziął ją w swoją opiekę, i rzekł do niej: „Maryjo, wziąłem ciebie ze świątyni Pańskiej. Teraz zaś zostawiam cię w domu moim. Wychodzę bowiem budować domy, ale przyjdę do ciebie. Pan będzie cię strzegł”¹.

W przekazie zaś Ewangelii Pseudo-Mateusza podobna historia kończy się stwierdzeniem Józefa: „Nie sprzeciwiam się woli Bożej, lecz dotąd będę strzegł dziewczeczki, aż poznam, który z moich synów zgodnie z wolą Bożą może wziąć ją za małżonkę. Tymczasem niech kilka dziewcząt z jej otoczenia uda się wraz z nią, by razem przebywać”. Arcykapłan Abiatar jednak odpowiedział: „Dostanie wprawdzie dziewczęta dla towarzystwa, ale tylko do dnia, kiedy ty ją pojmiesz; albowiem nikt inny nie może z nią zawrzeć małżeństwa”. Wtedy Józef przyjął Maryję wraz z innymi pięcioma dziewczętami, które razem z nią miały przebywać w jego domu”².

Te apokryficzne opinie mówiące o starym Józefie, który był wdowcem i który miał synów, powtarza później wielu Ojców Kościoła i pisarzy starożytnych (Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Hipolit Rzymski, Euzebiusz z Cezarei). Pojawiają się także opinie, np. żyjącego w IV wieku Helwidiusza, że Maryja i Józef po urodzeniu Jezusa mieli potem jeszcze inne dzieci.

Obie jednak powyższe hipotezy – wskazujące, iż stary Józef miał synów z poprzedniego małżeństwa, czy też opinia o dzieciach Józefa i Maryi, nie mają żadnego potwierdzenia w tekstach nowotestamentalnych. Warto zwrócić uwagę, iż w Łk 2,41-52 jest mowa o podróży nazaretańskiej rodziny do Jerozolimy na Święta Paschy. Później zostaje zagubiony dwunastoletni Jezus, rodzice Jego wracają i po trzech dniach poszukiwań odnajdują Jezusa w świątyni. Pójście do Jerozolimy jest określone mianem ich zwyczaju. A zatem rodzice Jezusa chodzili z Nim do Jerozolimy co roku na święto Paschy. W tekście nie ma żadnej wzmianki i nic nie pozwala domniemywać, iż w tych wyprawach towarzyszyły Jezusowi i Jego rodzicom jakiegokolwiek inne ich dzieci – bracia i siostry Jezusa. Gdyby takowe istniały, zapewne pojawiłyby się w tym opowiadaniu. Również gdyby Mistrz z Nazaretu miał rodzeństwo, wówczas po śmierci Jezusa do opieki nad Matką byłoby zobowiązane Jego rodzeństwo. Nie istniałaby potrzeba przekazywania Matki Janowi (J 19,26).

W opinii jednak niektórych badaczy ostatni wers w Ewangelii wg św. Mateusza, relacjonujący dzieje narodzin Jezusa, pozwala przypuszczać, iż po narodzeniu Chrystusa Józef i Maryja mogli mieć dzieci.

Zakończenie relacji narodzin Jezusa kończy się stwierdzeniem, iż „Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus” (Mt 1,24-25). Wyrażenie jednak „[Józef] nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna” nie oznacza – nie sugeruje, że potem nastąpiło pożycie małżeńskie. Wręcz przeciwnie – czytając komentarze odnoszące się do określenia Maryi jako Dziewicy, można znaleźć dużo opracowań podkreślających dziewiczy stan Maryi przed i po narodzeniu Jezusa.

¹ M. Starowieyski, *Protoewangelia Jakuba*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie Apokryficzne, cz. 1*, red. M. Starowieyski, Kraków 2003, s. 275-276.

² K. Obrycki, *Ewangelia Pseudo-Mateusza*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, s. 302-305.

Jak zatem rozumieć owych braci i siostry Jezusa wzmiankowanych w Nowym Testamencie?

Według św. Hieronima i św. Augustyn bracia i siostry, o których wspominają ewangeliści, są krewnymi Jezusa. Co prawda język grecki na określenie kuzyna używa terminu *anepsios*, jednak warto zwrócić uwagę, iż w całej Septuagincie termin ten występuje tylko 3 razy, zaś w Nowym Testamencie jedynie w Liście do Kolosan na określenie relacji między Barnabą i Janem Markiem (Kol 4,10). W każdym innym przypadku autorzy ksiąg biblijnych określają krewnych bliższych i dalszych terminami brat (gr. *adelfos*) i siostra (gr. *adelfe*), których pierwsi chrześcijanie używali także w odniesieniu do innych członków Kościoła (zob. Dz 6,3; 9,30; 10,23; Rz 16,1 i wiele innych). Słowa „brat” używano także nawet wobec członków tego samego narodu lub tej samej społeczności ludzkiej (zob. Mt 28,10; Dz 9,17; 23,1).

Należy zatem przyjąć, idąc także śladem najstarszej tradycji Kościoła, że bracia, o jakich mowa w Łk 8,19 i w innych tekstach nowotestamentalnych, odnoszą się do bliskich krewnych Jezusa, którzy towarzyszą Jego Matce.

**Na koniec, dziękując za udział w dzisiejszym studium, tradycyjne pytanie konkursowe: Opisu-
jąc scenę przybycia Matki Jezusa wraz z bliskimi św. Marek podaje, że byli oni zaniepokojeni
o Jezusa, gdyż mówiono, iż odszedł On od zmysłów. Dlaczego św. Łukasz opuszcza tę wzmiankę?**

**Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres mailowy studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl, bądź
też tradycyjną pocztą na adres: Studium Biblijne, ul. Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów.**

**Zapraszamy także – szczególnie w czas adwentowego oczekiwania na uroczystość Narodzenia
Pańskiego – do lektury dobrej książki – zapraszamy na strony wydawnictwa Biblos:
www.biblos.pl**

Zapraszamy na spotkanie za tydzień